Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 9 Września 1909 roku. | Nr. 71.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty: W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity" BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Z dziedziny hygieny.

III.

Brodawki dotykowe—uczucie nacisku, ciepła, zimna, organ wzroku—oczy—gałki oczne—ruchy oczu—zez—twardówka—naczyniówka—siatkówka—rogówka—tęczówka—źrenica—nerw wzrokowy—ślepa plamka—żółta plamka—soczewka—katarakta—plamy na rogówce—wzrok u starych ludzi—osłabione oczy—powieki—rzęsy—gruczoł łzowy—ciecz wodnista—ciało szkliste.

Zmysł dotykania ma swoje siedlisko nie tylko w skórze, ale też w mięśniach, ścięgnach, błonach surowiczych i śluzowych.—Każda z tych części organizmu ludzkiego zawiera zakończenia nerwowe, biorące udział w czuciach, jakie przypisujemy dotykowi. Do zakonczeń tych należą—najpierw— b r o d a w e c z k i d o t y k o w e—oraz wolne zakończenia nerwowe, znajdujące się w przybłonku skóry i błonie śluzowej. — Ciałka dotykowe są to wogóle twory pojedyncze lub złożone, objęte cieniutkiemi nerwowemi włóknami, które rozgałęziają się w ich wnętrzu. Włókna tworzą zakończenia nerwów dotykowych. Najwięcej ciałek znajduje się na końcu języka i palców, oraz na wargach, dłoniach i stopach, ztąd miejsca te należą do najwrażliwszych.

Nadto na powierzchni skóry znajdują się trojakie punkty: nacisku, ciepła i zimna. Pierwsze są wrażliwe na nacisk, drugie na ciepło, trzecie na zimno.

Aby w dotyku nastąpiło c z u c i e nacisku muszą ciałka dotykowe, wskutek zetknięcia się z zewnętrznemi przedmiotami, doznać oporu mechanicznego, albo przemieszczenia. Przy c i e p l e znowu rozszerzają się—a przy z i m n i e ściągają.—W jednym i drugim razie następuje odpowiednie podrażnienie nerwów dotykowych.

Prócz organu dotykania rozróżniamy jeszcze organ wzroku, słuchu, węchu i smaku.

W z r o k. Narząd wzroku stanowi para oczów. Każde oko jest gałką kulistą, poruszającą się swobodnie w zagłębieniu czaszki—czyli w tak zwanym oczodole. Gałki oczne obracają się za pomocą mięśni przyczepionych od tyłu do kości oczodołu, od przodu zaś do gałki ocznej. Mięśnie te uskuteczniają r u c h y o c z u w rozmaite strony, kurcząc się w obu oczach

równocześnie. Jeżeli mięśnie w obu oczach nie równomiernie działają,—powstaje z e z t. j. fałszywy kierunek ocznej gałki.

Samo oko jest to kulista gałka, składająca się z trzech warstw błoniastych: z twardej, nieprzezroczystej zewnętrznej, zwanej twardówką czyli białkówką, ochraniającej oko od zewnętrznych uszkodzeń,—oraz z warstwy średniej naczyniówki—i wewnętrznej siatkówki.

Z błon zewnętrzna, najgrubsza i najtwardsza zowie się w całości twardówką, a w części przedniej, więcej wypukłej i przezroczystej, rogówką. Pod twardówką leży naczyniówka — błona koloru ciemno-brunatnego, a poprzerzynana gęstemi siatkami naczyń krwionośnych. Przednia jej część t. zw. tęczówka różnie zabarwiona, oddala się nieco od rogówki, i tworzy w środku otwór kolisty, czyli źrenicę, która stosownie do działania światła, zwęża się lub rozszerza. Trzecią błoną, przylegającą do wnętrznej ściany naczyniówki jest siatkówka. Wyściela ona tylną część oka wewnętrznego i odznacza się niezwykle złożoną budową. W siatkówce rozróżniamy 3 warstwy komórek. Siatkówka odczuwa wrażenia świetlne na całej swej powierzchni z wyjątkiem miejsca, — w którem nerw wzrokowy wnika do niej. Brodawka nerwu wzrokowego zawiera tylko włókna nerwowe oraz naczynia krwionośne i dlatego pozostaje nieczułą na działanie najsilniejszego nawet światła (ślepa plamka.) Natomiast miejsce najbardziej wrażliwe na światło, czyli t. zw. żółta plamka, która leży niemal na środku siatkówki, składa się u człowieka z samych tylko czopków, których na jeden kwadratowy milimetr w plamce przypada 13,200—13,800. Żółta plamka tworzy małe zagłębienie czyli centralną jamkę, otoczoną żółtym pierścieniem. Wewnątrz gałki ocznej znajduje się od przodu przezroczyste ciało, soczewka, wypuklejsza na tylnej niż na przedniej powierzchni. Leży ona tuż poza źrenicą otoczona przezroczystą cienką torebką soczewkową. Wiąz rzęskowy, wychodzący od brzegu siatkówki przylega do torebki soczewkowej i mocą swej sprężystości wyciąga ją wszerz, to jest spłaszcza, co ma miejsce w stanie spoczynku. Przeciwnie zaś ciało rzęskowe, czyli wiąz okrężny, wychodzący z naczyniówki, leżący pomiędzy tęczówką, a wiązem rzęskowym, paraliżuje podczas swego skurczu działanie więzu rzęskowego i pozwala soczewce mocą własnej jej sprężytości wypuklać się ku przodowi. Te zmiany soczewki potrzebne są przy patrzeniu na odległość bliższą lub dalszą — co się nazywa akomodacyą oka.

W niektórych chorobach soczewka mętnieje, wskutek czego człowiek przestaje widzieć (katarakta.) Soczewkę taką można usunąć za pomocą operacyi, poczem chory odzyskuje wzrok. Plamy zaś na rogówce powstające po oparzeniach, uderzeniach, chorobach zakaźnych, jak ospa, szkarlatyna, nie dają się usunąć, a nieraz nawet pozbawiają wzroku.

Siła akomodacyjna soczewki z wiekiem zanika, ztąd pochodzi, że starzy ludzie lepiej widzą zdaleka aniżeli z blizkości. Przy pracy z blizka musi się soczewka więcej wytężać—ztąd pochodzi znużenie i osłabienie oka po długotrwałem czytaniu, szyciu, haftowaniu lub też gdy oko przy anemii nie jest należycie odżywiane. — Przepracowane oczy potrzebują wypoczynku. Wypoczywają zaś oczy wtedy, kiedy spoglądamy w dalekie przestrzenie (nie zaś kiedy zamykamy oczy).

Do zewnętrznych wreszcie składników oka należą powieki — fałdy skórne, zawierające cienkie błonki chrząstkowe, opatrzone na brzegach rzęsami oraz maleńkiemi gruczołkami. Na zewnętrznej zaś stronie gałki ocznej — w oczodole mieści się gruczoł łzowy, którego przeznaczeniem jest przeszkadzać wysuszaniu się przedniej powierzchni oka, oraz oczyszczać ją od kurzu i zanieczyszczeń. Dodajmy wreszcie, że przestrzeń pomiędzy soczewką a błonami oka wypełniają płyny przezroczyste, przed soczewką—ciecz wodna, a po za nią t. zw. ciało szkliste.

Oko wraz ze swym połyskiem, kolorem, możliwością poruszania się—wzrokiem, rozróżniającym przedmioty nawet z dalekiej odległości, jest zaprawdę cudownem arcydziełem Najwyższego Stwórcy.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Losy b. szacha. Donoszą z Teheranu, iż b. szach nie sprzeciwia się już przelaniu jego własności w Azerbejdżanie na korzyść rządu. Na naradzie przedstawicieli rządu perskiego z delegatami angielskimi, odbytej w misyi rosyjskiej ułożono protokuł, którego mocą odjazd b. szacha nastąpi w trzy dni po podpisaniu tegoż protokułu. Szachowi przyznano emeryturę w wysokości 100,000 tumanów.

Kongres młodoturecki. W Salonikach odbył się tajny kongres młodoturecki, na którym zajmowano się głównie sprawą kreteńską i kościelną. Uchwalono: 1) w sprawie kreteńskiej nie robić żadnych ustępstw. Gdyby mocarstwa żądały przyłączenia Krety do Grecyi, Turcya ma sprzeciwić się temu przez wypowiedzenie wojny; 2) w kwestyach kościelnych i szkolnych ma być przestrzegana sprawiedliwość i kościoły mają przypadać, jako własność większości; 3) artykuł czwarty ustawy o stowarzyszeniach ma być zachowany w całej pełni, t. j. tworzenie związków, opartych na podstawie narodowościowej, ma być wzbronione.

Przewóz wojsk w Turcyi. Pociągi dążące do Konstantynopola ulegają znacznym opóźnieniom skutkiem przewozu wojska tureckiego do Albanii, a także do portów, skąd silne oddziały wyruszą do Jemenu w Arabii. Wódz naczelny armii tureckiej, Machmud Szefket, wyjechał do Salonik.

Krwawe zajście na pograniczu. Banda grecka zaatakowała oddział żandarmeryi tureckiej, który zmusiła do ucieczki. Dwóch żandarmów zabito, a wielu ranionych pozostało na placu. Dom, w którym żandarmi tureccy zabarykadowali się, banda grecka podpaliła.

Wrzenie w Albanii. W Sjuma, w Albanii górnej, odbyło się wielkie zebranie arnautów uzbrojonych. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy. Grożono pochodem na Prizrend, gdzie wśród chrześcijan panuje wielki niepokój. Dżawid-pasza wyruszył przeciw arnautom. Pod Dulje arnauci zaczepili wojsko. W potyczce padł oficer i jeden żołnierz. Istnieje obawa, że wzburzenie przybierze szersze rozmiary.

Walki w Maroko. Z Madrytu wyrusza dwunasta dywizya o sile 11,000 ludzi pod wodzą gen. Sotomajora do Melili.

Rewolucya w Hiszpanii. W Hiszpanii wre przeciwko rządowi, który zarządził posiedzenia sądu wojennego w cytadeli. Sąd ten wydał wiele wyroków śmierci i przystąpił do ich wykonania. Na wieść o tem oburzeni Hiszpanie zapowiadają nowe powstanie. Na pozór porządek został przywrócony. Stan oblężenia został wprawdzie zniesiony, ale krajem rządzi faktycznie wojsko. Zamknięto wiele szkół świeckich.

Teror w Barcelonie. Donoszą z Madrytu, iż rząd ściga wciąż rewolucyonistów i anarchistów z nieubłaganą zaciekłością. W tygodniu ubiegłym aresztowano w Barcelonie około 400 osób. Dalsze aresztowania są w toku. Jednocześnie mnożą się zamachy dynamitowe. W końcu zeszłego miesiąca rzucono w Barcelonie pięć bomb.

Czarnogòrze — Królestwem. „Popolo Romano“ donosi, że w Antivari książę Mikołaj Czarnogórski z powodu 50-letniego jubileuszu rządów swoich ma być ogłoszony królem. W obchodzie wyniesienia księcia Czarnogórskiego do godności królewskiej uczestniczyć ma kilku monarchów.

Ofiarność Czechów na szkoły. Budowę szkoły czeskiej w Sztikowie doprowadzono do skutku w sposób, który dla nas może służyć za wzór. Słuchajmy i rumieńmy się! Budulec z lasów m. Nowej Paki wydano bezpłatnie; wszyscy właściciele cegielń w okręgu nowopackim dostarczyli cegieł zupełnie bezpłatnie; darmo dostarczyły wszystkich robót kamieniarskich Tow. kamieniarzy z Ujezdu, Podhorza i Wojic; dostawę materyału wzięli na siebie rolnicy i woźnice czescy z całej okolicy m. Nowej Paki również bezpłatnie; budową kierował inżynier nowopacki, Wilhelm Beck, zupełnie bezinteresownie; piasek i wapno dano darmo; wreszcie na płace dla zajętych przy robocie mularzy i robotników urządzono w najszerszych warstwach składki. Nic dziwnego, że naród, który tak dba o szkoły, doszedł szybko do wysokiego rozwoju.

Reorganizacya floty chińskiej. Książe regent wydał zarządcom prowincyi nadmorskich rozkaz, aby niezwłocznie zebrali 13 milionów taelów na reorganizacyę floty. Ministeryum skarbu prócz tego zamierza asygnować na ten cel 5 milionów.

Ruch przemysłowy w Chinach. Przeszedł przez Dżarkent wysłany z Niemiec transport maszyn do zakładanych przez chińskie Towarzystwo akcyjne w Kuldży: cukrowni, młyna, fakryki zapałek i garbarni. Fabryki będą poruszane parą, oświetlone elektrycznością. Mechaników i majstrów wezwano z Niemiec. Budowa fabryk będzie ukończona w grudniu.

Dynamit w węglu. W portach angielskich, przeznaczonych na ładunek węgla dla wielkich pancerników floty brytańskiej, ostatnimi czasy znajdowano naboje dynamitowe wśród stosów węgla. Z tego powodu nakazano przejrzeć bacznie wszystkie zapasy węgla a nad portami ustawiono ścisły nadzór. Ogólnie są zdania, że znalezienie dynamitu nie jest dziełem ślepego przypadku. Jakaś tajemnicza ręka rozsiewa przyrządy wybuchowe widocznie z rozmysłem, aby osłabić flotę angielską. Gdyby bowiem dynamit dostał się wraz z węglem do pieca, wielkie pancerniki wyleciałyby w powietrze,

Zarządzenia policyi w Wiedniu. Prezydent policyi wiedeńskiej wydał ogłoszenie, w którem powiedziano: Wobec gwałtów, dokonanych podczas ostatnich demonstracyi przeciwczeskich, zbiegowiska uliczne będą rozpraszane najenergiczniejszemi środkami.—Zastępca prezydenta policyi baron Gorup w rozmowie z przedstawicielem prasy oświadczył, że demonstracye nacyonalistyczne przybrały formę buntu ulicznego, kompromitującego stolicę austryacką za granicą. Rozbijając zakłady handlowe czeskie, tłum w ostatnich dniach nie oszczędzał też własności niemców.

Odkrycie bieguna północnego. D-r Frederik Cook, amerykanin odkrył biegun północny. W dniu 4 b. m. przybył z bogatemi zdobyczami naukowemi do Kopenhagi; przyjęty został z honorami, czynionymi panującym. Armaty powitały go salwą, a w porcie czekał nań następca tronu duńskiego.

Dr. Cook opowiada, że odkrył skały, które są najwięcej na północ wysuniętą częścią ziemi i zdobył 40 kilometrów kwadratowych nowego lądu.

W dalszym ciągu swej relacyi donosi:

„Dnia 14-go kwietnia 1908 r. zbadałem, że znajdujemy się zaledwie o 100 mil ang. od bieguna północnego. Temperatura spadła do 40⁰. W dalszej drodze padaliśmy ciągle ofiarą „fata morgany“, powstałej skutkiem łamania się promieni słońca północnego. Powoli, lecz stale zbliżaliśmy się do celu i wreszcie osiągnęliśmy „najwyższy szczyt“ ziemi.

Słońce wskazywało południe. Odczuwaliśmy dziwne uczucie samotności wśród otaczającego nas widnokręgu. Strasznie smutnym jest ów kawał ziemi, ów biegun, który nęcił tyle pokoleń. Byliśmy wśród lodów jedynemi żyjącemi istotami. Jak daleko okiem sięgnąć, widać tylko śniegi, żadnej żyjącej istoty, żadnego punktu, na którym mogłoby spocząć oko.“

Król duński Fryderyk ofiarował odkrywcy order wielkiego krzyża Daneborga.

Orkan na Sycylii. Nad Skordią, miastem we włoskiej prowincyi Katanii na wyspie Sycylii szalał straszny orkan, który sprawił wielkie spustoszenia. Mnóstwo domów zburzonych. Dotychczas stwierdzono 8 osób zabitych i 100 rannych. (Skordia liczy 8,000 mięszkańcow i znana jest z hodowli pomarańcz. Leży przy linii kolei Katania—Caltagirone).

Wykolejenie się pociągu. Pociąg wojskowy dążący z Mitrowicy do Uesbüku wykoleił się. Ranni: naczelnik pociągu i 2 ludzi z pośród służby. Jedna osoba zabita. Zdruzgotanych 26 wagonów. Z Salonik wysłano pociąg ratowniczy z 80 robotnikami i 2 lekarzami. Katastrofę wywołało zdjęcie szyn z toru kolejowego. Przypuszczają, że winnymi wypadku są Albańczycy.

Bojkot towarów greckich został wstrzymany.

Powodzie. Według wiadomości, otrzymanych przez ministeryum kolonii od gubernatora Indyi niderlandzkich, w Lemadżangu, na wyspie Jawie, nastąpiła dnia 30-go z. m. wielka katastrofa skutkiem nagłej powodzi. Zginęło do 500 ludzi. Zniszczonych jest mnóstwo domów, mostów i zbiory zboża. Mieszkańcy stracili też wiele bydła, które potonęło. Linia kolejowa pomiędzy Lemadżangiem a Pawirianem uległa zniszczeniu zupełnemu.

Z Morelii w Meksyku donoszą, że skutkiem strasznej ulewy wystąpiły z brzegów rzeki w terytoryum Zamorry, wyrządzając szkody olbrzymie. Tory kolejowe

uległy podmyciu na znacznej przestrzeni. Wylew Meksykański, który przybrał charakter małego potopu pochłonął 3,500 osób. Szkody materyalne dochodzą do 30 milionów dolarów.

Z kraju.

Podróż Najjaśniejszych Państwa. Naczelnik m. Moskwy otrzymał od ministra Dworu telegram następujący:

„Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna, dowiedziawszy się o przygotowaniach w Moskwie w celu powitania Ich Cesarskich Mości, rozkazać mi raczyli, ażebym polecił panu zakomunikować mieszkańcom Moskwy serdeczne Ich podziękowanie za zamiar przygotowania radosnego powitania, oraz zawiadomił ich, że z powodu niedomagania Najjaśniejszej Pani, odwiedziny Moskwy w podróży Najaśniejszych Państwa na Krym nie mogą mieć miejsca, że projektowane są natomiast w drodze powrotnej“.

Wybory do rady państwa. Prezesem i wiceprezesem ogólnego zjazdu wyborców do rady państwa mianowano Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego i p. Antoniego Ostrowskiego.

Oprócz tego prezesami zjazdów gubernialnych mianowano pp.: dla gub. warszawskiej Ludwika Łaszcza, kaliskiej — Henryka Chrzanowskiego, kieleckiej— Andrzeja Walichnowskiego, łomżyńskiej— Henryka Tańskiego, lubelskiej — Leona Przanowskiego, piotrkowskiej —Zygmunta Płończyńskiego, płockiej — Waldemara Piwnickiego, radomskiej — Napoleona Strzembosza, suwalskiej — Tomasza Wolskiego i siedleckiej — Jarosława Rakowieckiego.

Nominacya. Marszałka szlachty gubernii kowieńskiej, Millera, mianowano prezydentem m. Warszawy.

Powinność wojskowa a Żydzi. Ministeryum wojny, jak pisze „Utro,“ opracowywa projekt prawa o odbywaniu powinności wojskowej przez starozakonnych. Podług tego projektu, ulga pierwszego rzędu ma być przyznawana tylko jedynakom; ulga drugiego rzędu pozostanie bez zmiany; ulga trzeciego rzędu ma być zupełnie skasowana. Wzięty do wojska, jeśli brat jego już służy w niem, będzie korzystał ze skróconego terminu służby: 20 miesięcy. Kary, ściągane od rodziców i krewnych popisowych, ukrywających się przed poborem, mają być stopniowane, zależnie od stanu majątkowego karanych: od 150 do 500 rb. Natomiast ministeryum wojny proponuje, aby starozakonnym, którzy powinność wojskową odbyli, przyznać prawo zamieszkiwania w całem państwie.

Pobór rekrutów w Warszawie. Ministeryum spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministeryum wojny, zawiadomiło odnośne władze miejscowe, iż tegoroczny pobór rekrutów rozpocznie się w Warszawie w dniu 15 października i trwać będzie, jak lat poprzednich do 14 grudnia.

Sprawy szkolne. Naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej zawiadomił właścicieli prywatnych szkół w Łodzi, aby usunęli natychmiast dotychczasowe mapy geograficzne w języku polskim.

Mapy geograficzne mają być we wszystkich szkołach jednakowe i w tym celu łódzka dyrekcya naukowa zamawia w jednej z drukarń w Piotrkowie kilkaset map geograficznych.

Przewożenie zaraźliwych chorych. Wskutek prośby magistratu oberpolicmajster polecił policyi ułatwiać przejazd przez ulice miasta karetkom szpitalnym do przewożenia zaraźliwych chorych, w tej liczbie i na cholerę. Stangreci tych karetek będą zaopatrzeni w specyalne trąbki sygnałowe.

Petycye arteli roboczych. Do ministeryum komunikacyi wpłynęło kilka podań ze strony związków roboczych, pracujących przy przeładunkach kolejowych o wydanie rozporządzenia, ażeby stacye nie przyjmowały ładunków wagi powyżej 6 pudów i ażeby worki naładowane zbożem nie miały większej wagi nad 7 pudów.

W motywach swego żądania związki wskazują, iż łódzkie wyroby ładowane są w paki wagi 10 pudów, warszawskie zaś wyroby skórzane w paki wagi 18 pudów, co utrudnia bardzo ich przenoszenie.

Sklepy fabryczne. Inspekcya fabryczna określa sposoby otwierania przy fabrykach i zakładach przemysłowych sklepów oraz zatwierdza przepisy o cenie i taksie sprzedawanych wyrobów. W tych dniach wydane zostało wyjaśnienie, że przepis powyższy dotyczy tylko tych sklepów przy fabrykach, w których zarządom fabryk pozwolono zatrzymywać z należnej płacy wartość wydanych robotnikom towarów. Z tego wynika, że prawo to rozciąga się na te sklepy, z których, jakkolwiek znajdują się one w lokalach fabrycznych, towary wydawane są bez prawa

zatrzymywania z należności robotnikom odpowiedniej sumy pieniężnej za towary.

Aparat p. Tatarinowa. W laboratoryum wojskowego parku aeronautycznego, zajętem przez p. Tatarinowa, odbyć się miał próbny wzlot pionowy wynalezionego przezeń aparatu. Minister wojny po przybyciu w towarzystwie gen. Wernandera i innych osób, zastał aparat nieukończonym, oświadczył więc na zasadzie punktów umowy, zawartej między ministeryum wojny a Tatarinowem, że uważa umowę tę za rozwiązaną i poleca Tatarinowi, by jaknajrychlej opróżnił laboratoryum.

Kapitaliści zagraniczni w Rosyi. Kapitaliści cudzoziemscy robią—według doniesień „Rieczi"—doskonałe interesy na Uralu. Najbogatsze pokłady platyny, należące do zakładów Niżnie-Tagilskich, sprzedane zostały kapitalistom francuskim. Inne przedsiębiorstwa górnicze znajdują się w krytycznym stanie. Konsorcyum belgijskie nabywa wkrótce od rządu część kolei północnej, mianowicie odnogi z Wołogdy do Kotłasa i z Urocza do Wołogdy. Belgijczycy ocenili wszystkie te odnogi wraz z taborem kolejowym na 870 milionów rubli.

Skargi włościan. W ostatnich czasach, jak o tem donoszą niektórzy komisarze do spraw włościańskich, ludność wiejska znów uskarżać się zaczyna na trudności przy odbieraniu paszportów zagranicznych dla wychodźców, udających się na zarobki zagranicę. Do tej pory paszporty ulgowe dla włościan, udających się na zarobki zagranicę na termin 9-miesięczny wydawano tylko w pasie pogranicznym z Niemcami; w pasie zaś pogranicznym z Austryą z nielicznymi wyjątkami obowiązują nadal jeszcze przepustki na termin tylko 28-dniowy. Włościanie nadgraniczni posiadają prawo tylko na 3 przepustki rocznie, mogą więc przebywać zagranicą 84 dni, tymczasem zaś roboty, na które wychodzą, trwają 8 do 9 miesięcy. Przy powrocie z zagranicy komory celne aresztują osoby, które termin przepustek przedłużyły i odsyłają je do naczelników powiatowych, a ci nakładają za to pieniężne kary. Kary wynoszą od 50 kop. do 15 rb. i liczba ich jest dość znaczna. Według urzędowych danych w powiecie Bigorajskim w r. 1908 kary za to przedłużenie terminu określonego w przepustkach wynosiły rb. 2,364; cyfra ta w bieżącym półroczu doszła już do 1,354 rb. Wielu włościan. aby uniknąć kary przechodzi przez granicę potajemnie. Obok pomniejszych posterunków i komór celnych jak np. Krzeszów, Podmajdan, Tarnogród, rok rocznie bez paszportu przechodzi potajemnie do 15,000 robotników, narażając swe życie.

Fabrykacya kalek. Według wiadomości gazety „Jużnyj Wiestnik", w stanicy Łabińskiej policya wykryła „zakład" dziadowski, w którym „fabrykowano kaleki".

Na ślad działalności zbrodniczej dziadów natrafione w następujący sposób. Na rogu jednej z ludnych ulic stanicy jakaś kobieta posadziła dziecko-kalekę, i kazała mu prosić przechodniów o jałmużnę. Ktoś z przechodniów zwrócił uwagę na szczególny, nienaturalny rodzaj kalectwa dziecka i, wypytując go o przyczynę tego kalectwa, dowiedział się, że ojciec i matka kaleki, żebracy, koczują i po Kaukazie kradną we wsiach małe dzieci i robią z nich „kaleki". Oburzony przechodzień dał znać policyi. Zarządzona natychmiast rewizya w mieszkaniu rodziców kaleki dała rezultaty wprost nieoczekiwane, W brudnej skrzynce na kupie łachmanów znaleziono czworo dzieci z połamanemi nogami i powykręcanemi rękami, dwoje zaś miało oczy wyłupione. Strasznych fabrykantów aresztowano i wdrożono energiczne śledztwo.

Towarzystwo Wpisów Szkolnych. Dnia 2 b. m. na posiedzeniu komisyi do spraw związków i stowarzyszeń przy zarządzie gubernialnym w Warszawie zapadła uchwała, na mocy której Towarzystwo Wpisów Szkolnych wraz ze wszystkimi jego oddziałami zostało zamknięte.

Tajne fabryki broni. Śledztwo w sprawie puszkarza wojskowego Stalnowa-Judina, oskarżonego o potajemne fabrykowanie w warsztatach pułkowych broni palnej i sprzedawanie jej kaukazczykom i Persom, wykryło, że wyrobem i sprzedażą broni zajmowało się wielu puszkarzy pułkowych. Dotychczas pociągnięto do odpowiedzialności 15 puszkarzy i pośredników w sprzedaży broni. Aresztowano też kilku kupców perskich, którzy wywozili broń do Persyi i na Kaukaz.

Oświetlenie Zgierza. Zaprowadzone niedawno w Zgierzu przez „Allgemeine Electricitäts Geselschaft" oświetlenie elektryczne okazało się tak marnem, że zachodzi konieczna potrzeba przebudowy instalacyi.

Pożar Mołodeczna. Miasteczko Mołodeczno w pow. wilejskim nawiedził pożar.

Płomienie tak szybko ogarniały zabudowania, że dwoje starców-żydów nie zdołało wydostać się z ognia i spaliło się. We wtorek do południa spłonęło około 200 domów, w tem poczta, seminaryum nauczycielskie, apteka, dwa składy apteczne, dom komisarza policyjnego i wszystkie akta, dom zarządu mieszczańskiego z aktami. Późniejsze wiadomości podają liczbę spalonych domów na 342. Setki rodzin pozostały bez chleba, dachu nad głową i najpotrzebniejszych rzeczy; to też potrzebna jest natychmiastowa pomoc. Mińskie Tow. dobroczynności przysłało pierwsze dla pogorzelców 200 pudów chleba. W celu zorganizowania pomocy dla pogorzelców wyjechał z Wilna do Mołodeczna wicegubernator Podjakonow.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Poświęcenie kaplicy w Latowiczu. Miasteczko Latowicz (powiat Nowo-Miński, gub. Warsz.) d. 29 Sierpnia r. b. było widownią wielkiej manifestacyi maryawickiej. Na dzień ten bowiem przybyły z rozmaitych stron kompanie maryawickie, liczące około 6,000 osób, wraz ze sztandarami, chorągwiami, emblematami religijnymi i krzyżem na czele. Bracia włościanie w typowo pięknych ludowych strojach powszechną zwracali uwagę. Pogoda prześliczna. Za kompaniami ciągnęły wozy, na których starcy i dzieci, zmęczone długą podróżą znajdywały wypoczynek. Prawie jednocześnie z dwóch stron na rynek Latowicza wpłynęły dwie olbrzymie fale ludu. Sami maryawici. Kto zna miejscowe warunki, prawie przypuszczać nie mógł, aby Maryawityzm mógł w Latowiczu tak prędko i bezkarnie zatknąć swoje tryumfalne sztandary. Wszak Latowicz — to miasteczko na wskroś klerykalne, w nienawiści ku Maryawityzmowi zastygłe. Brudne i niechlujne, jak większość miasteczek naszego kraju, szczyci się ono jednak długą tradycyą dostarczania szeregom Kościoła wojującego licznych kandydatów.

Każda niemal rodzina wysilała się, aby nazwisko swe ozdobić godnością kapłańską, w myśl tego choćby przysłowia: „Kto ma księdza w rodzie, tego bieda nie ubodzie“. I ta nadprodukcya księży nie zawiodła, bo nawet wzbogaciła wielu, choć przemysł, oświata, kultura wiele pozostawiają do życzenia.

Jest jednak wszelka nadzieja, że lepsze czasy nastały dla tego miasteczka. Między licznymi bowiem kapłanami, których tu miejsce urodzenia, znalazł się i wielki miłośnik Chrystusów, ks. Jan Kowalski, nasz Minister Generalny. Wobec tego faktu w Latowickiej parafii musiało coś drgnąć szlachetniejszego, musiało odezwać się sumienie wielu. I znaleźli się wśród nich nowi Maryawici. A jest to dowód i wielki, że prawdy i ducha zgasić w zupełności nie może nawet zwyrodniałe życie całych pokoleń. Stłumiony nazewnątrz pod popiołami zepsucia ogień nadziemski tli w sumieniach i dosyć wzruszyć popielisko, dosyć silniej dmuchnąć akcyą odrodzenia a natychmiast zaiskrzą się wszędy węgielki dusz ludzkich. Są więc i w Latowiczu dusze szlachetne, oczekujące z utęsknieniem wybawienia z rzymskiej niewoli—a zwłaszcza znajdują się one w okolicach Latowicza wśród ubogich i opuszczonych wieśniaków. Będą one miały od 29 sierpnia silniejszą podstawę do zjednoczenia się i urzeczywistnienia w życiu pragnień Dobrego Pasterza, Jezusa Chrystusa, żyjącego dziś w Kościele w Tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu.

Kaplicę w Latowiczu poświęcono uroczyście. Pierwszą Mszę Św. na której konsekrowaną została Hostya Przenajświętsza do wystawienia, odprawił ks. Adam Furmanik, proboszcz z Leszna. Sumę odprawił ks. Bolesław Wiechowicz, Kustosz Warszawski. Pienia liturgiczne wykonał chór śpiewaczej drużyny z Żeliszewa. Po skończonej sumie, gdy już i katolicy wyszli z pobliskiego kościoła i zbliżyli się z ciekawością do naszej kaplicy, na zaimprowizowanej ambonie pod gołem niebem, ks. Adam Furmanik wypowiedział kazanie na tle Ewangelii z uroczystości poświęcenia kościoła. Temat nader wdzięczny, który dał możność mówcy na tle rządów Rzymu klerykalnego wykazać wszechstronnie potrzebę szukania Chrystusa w dzisiejszych martwych czasach, aby ujrzeć słoneczne piękno Boskiej prawdy, zaćmionej obłokami religii urzędowej, hierarchicznej Kościoła katolickiego.

Na nieszporach ks. Bolesław Wiechowicz wypowiedział pełne miłości kazanie do wszystkich, mających czujne serca o rządach Pana Jezusa, który zostawił wieczną gwarancyę swej obecności w słowach: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie czasy, aż do skończenia świata...“ „Nie zostawię was sierotami...“

Ta obecność lśni w całej pełni w tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu. A my Maryawici idziemy tylko pod wodzą tego żywego Pasterza.

Żeliszewiak.

Z PRASY.

Gazeta Radomska w № 46 z b. r. podaje ciekawe szczegóły o walce z pijaństwem w Finlandyi.

Od lipca r. 1910 w Finlandyi ma obowiązywać nowa ustawa. Główne zasady tej ustawy są następujące:

Wyrób i sprzedaż spirytusu są dozwolone tylko dla celów lekarskich, technicznych i naukowych i stanowią monopol państwa. Ze składów państwowych niedenaturowane płyny alkoholiczne mogą być sprzedawane tylko aptekom oraz szpitalom i instytucyom naukowym, które otrzymują na to pozwolenie senatu, fabrykom i zakładom przemysłowym na wyrób likierów, perfum i t. d. Z aptek spirytus może być wydawany tylko za specyalną receptą lekarza. Sprzedaż spirytusu denaturowanego (do palenia) nie podlega żadnym ograniczeniom. Za wykroczenie przeciwko ustawie niniejszej, jako to: za sprzedaż bez pozwolenia, przywóz, wyrób, lub dystylacyę spirytusu ustanowiono kary od 100 marek (około 50 rb.) lub dwóch miesięcy więzienia. Przy powtórzeniu owych wykroczeń, kara może być zwiększona do sześciu miesięcy, albo nawet do czterech lat więzienia.

W Finlandyi walka z pijaństwem rozpoczęła się od r. 1865. W r. 1883 uchwalono, że gminy mają prawo na swym gruncie zabronić sprzedaży napojów alkoholicznych, poza browarami i karczmami. Z prawa tego gminy wiejskie skorzystały tak skwapliwie, że w przeciągu lat trzech na 450 gmin wiejskich, trzy tylko nie wprowadziły u siebie tego ograniczenia.

W r. 1885 wogóle zabroniono sprzedaży wódki w gminach wiejskich. To też Finlandya, która na początku tego stulecia należała do krajów, gdzie najwięcej spożywano alkoholu, dziś stoi pod tym względem na ostatniem miejscu.

Pobudki, które skłoniły mieszkańców Finlandyi do wydania w końcu ustawy, najzupełniej zabraniającej sprzedaży trunków, były następujące: ponieważ w gminach wiejskich sprzedaż ich została zabroniona, włościanin, dostawszy się do miasta, nie omieszka uraczyć się niemi,—że zaś nie jest przyzwyczajony, do wódki prędko się więc upija. Stąd też niepomiernie duża ilość pijaków i spowodowanych przez pijaństwo chorób, wypadków i przestępstw kryminalnych.

— W kwestyi wymiany podręczników szkolnych „Kuryer Warszawski“ w №246 z dnia 6 b. m. zabiera głos i mówi:

„Niektóre szkoły prywatne w Warszawie wprowadziły u siebie pożądaną inowacyę, polegającą na wymianie podręczników pomiędzy dziećmi. I tak wstępujący do pierwszej klasy oddają swe podręczniki rozpoczynającym naukę we wstępnej klasie, sami zaś obejmują podręczniki od tych, którzy przechodzą do klasy drugiej. Jest to rzecz bardzo ważna i powinna być wprowadzona we wszystkich szkołach i na pensyach.

W taki sposób niezamożni rodzice oszczędzą sporo pieniędzy, które zwykle dostają się pośrednikom, a przytem zapobiega się demoralizującemu handlowi książkami, które wielu uczniów sprzedaje za bezcen.

Prawnicy swe świadectwa podpisują sami;
Chłop zwykle je oznacza trzema krzyżykami;
Częściej sędzia za ważne te świadectwa przyjmie,
Gdzie zobaczy krzyżyki, niż gdzie własne imię.

A. Mickiewicz.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu targ przeszedł w tendencyi słabej dla pszenicy. Dowozy średnie; ceny ledwo mogły się utrzymać na ostatnim poziomie, a to z powodu dowozu z Cesarstwa. Żyto wskutek zmniejszenia się dowozów chętnie nabywano po cenach nieco wyższych niż w zeszłym tygodniu, głównie w gatunkach wyborowych suchych. Średnie zaś, nieco wilgotne, niechętnie kupowano nawet po cenach zniżonych.

	za korzec
Pszenica wyborowa żądano	7.60 — 7.85
„ biała, średnia.	7.40 — 7.50
Żyto wyborowe	5.25 — 5.30
„ nieco wilgotne	5.00 — 5.10
„ średnie	4.80 — 4.95
Jęczmień 2-rzędowy żądano	4.40 — 4.75
„ 4-rzędowy	3.90 — 4.10
Owies wyborowy	3.30 — 3.40
„ średni	3.10 — 3.20
„ ordynaryjny	2.90 — 3.00

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

Wrz.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zach. słońca
9	Czwartek	Sergiusza P. W.	g. 5 m. 24	g. 6 m. 30
10	Piątek	Mikołaja z Tol.	g. 5 m. 26	g. 6 m. 28

Redaktor: Ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita. Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.